

№ 20.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Narodz. Sw. Pawła
Czwart. Św. Polikarpa B.
Piąt. Św. Jana Złot.
Sob. Sw. Flawjana.
Niedz. Sw. Franciszka S.
Pon. Św. Martynty M. P.
Wtor. Św. Piotra W.

Wschód słońca: godz. 7 m. 55.
Zachód słońca: godz. 4 m. 30.
Dł. dnia godz. 8 m. 35.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 2.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 12 (25) stycznia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkę;
w Zgierzu u p. Ikiortaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

GENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.

Teatr „Wielki“ W środę:
„Córka pani Angot“ operetka Lecoqua.

W środę „AHASWER“, sztuka G. Zapolskiej. Występ p-ny Zofii Tetmajer.
W czwartek „Śluby panienskie“, kom. Fredry. Występ p. M. Karsze-Olszewskiej.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służy dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliszka

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 7.12. Odechodzą ze st. Łódź-kaliszka do Koluшек 6.55, przychodzą z Koluшек do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Magazyn galanteryjny w gmachu teatru,

po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale Wielki Wybór Nowości

W. GOLINSKIEJ

w Warszawie

2 pierwszorzędných fabryk zagranicznych i poleca takowe

po cenach umiarkowanych.

1600-5-2

GRZEGORZEWSKI i KULESZA
polecają Fortepiany, pianina i melodykony
Łódź, ul. Dzielna 26.
Telefonu 510.

Nowe ministerium we Francji.

Ministerium Rouviera już się ukonstytuowało. Omgdaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, dziś ministrowie przedstawiają się izbie. Skład rządu przedstawia się [jak następuje:

Przewodnictwo i skarb: Rouvier (rep. zj. senatu).

Sprawy wewnętrzne: Etienne (demokr. zjed.).

Sprawy zagraniczne: Deleassé (demokr. zjed.).

Wojna: Berteaux (socyal. radyk. grupa).

Marynarka: Thomson (dem. skr. zjedn.).

Oświata: Poincaré (rep. zj. senatu).

Sprawiedliwość: Dubief (socyaln. radykal. grupa).

Handel: Guyot-Desseigne (radyk. lewica).

Roboty publiczne: Dupuy (republik. zjedn. senatu).

Rolnictwo: Ruau (radyk. lewica).

Kolonie: Bienvenu Martin (socyal. rad. gr.).

Najskrajniejsza grupa, do której należał Combes, utrzymała zatem w swoich rękach trzy teki: wojnę, sprawiedliwość i kolonie, ma zatem w rękach swoich ustroj wojskowy, sadownictwo i znaczną część polityki zagranicznej.

Prasa umiarkowana, a w szczególności „Figaro“, występuje też bardzo stanowczo przeciw rządowi Rouviera, zarzucając mu głównie, że centrum, które obaliło Combesa, jest tak słabo w składzie ministerium reprezentowane.

Z SĄDÓW.

Sprawa d-ra Zabusowa.

W dniu 27 marca r. z. starszy lekarz kolei żelaznej środkowo-azyatyckiej, d-r Zabusow został wezwany przez telefon do naczelnika zakaspiskiej brygady kozackiej, gen. majora Kowalewa, dla okazania pomocy „niebezpiecznie choremu“ generałowi.

D-r Z. niezwłocznie udał się pod wskazanym adresem i zastał Kowalewa przy stole, pijącego koniak. K. uprzejmie powitał lekarza, kazał mu podać krzesło i poczęstował koniakiem. D-r Z. odmówił jednak, tłumacząc się tem, że chory jest na bicie serca.

— Bicie serca ma pan od tego, że pan lubi tego, kogo należy — odrzekł wtedy gen. K.

— Co pan przez to rozumie? — pytał d-r Z.

— Dowie się pan potem — była odpowiedź.

Po tym krótkim dyalogu generał poczęstował lekarza cygarami i winem. Gdy d-r Z. przysiadł się do stołu, do pokoju weszli kozacy, których K. jednak odprawił natychmiast słowami: <jeszcze nie czas, powiem, kiedy będzie trzeba.>

Po chwili zaś, gdy Z. wypił wino i stawił kieliszek na stół, K. dał znak kozakom, i ci schwywszy Z. [z tyłu za ręce, powalili go na podłogę, ściągając z niego ubranie i poczęli go okładać różgami.

— Generale, jestem w twojej mocy, możesz mnie zabić, ale powiedz przynajmniej, co to

wszystko znaczy? — pytał po niedanej próbie obrony d-r Z.

— Bić go! — była na to odpowiedź generała.

Wtedy kozacy z rozkazu K. odwrócili Z. plecami do podłogi i poczęli go w dalszym ciągu bić po brzuchu, poczem d-r Z. zemdlął.

Wtedy dwaj kozacy wzięli Z. pod pachę, posadzili go w faetonie i wyprawili do domu.

Na skutek skargi poszkodowanego lekarza, kozacy gen. Kowalewa zostali powołani do odpowiedzialności sądowej za znęcanie się, sam zaś gen. K., prócz tego i za nadużycie władzy (przymuszenie kozaków do bezprawnych czynów).

Na śledztwie ustalono, z jednej strony, że dr. Z. nie miał do dnia 27 marca żadnych zgół stosunków z gen. K., wobec czego motyw czynu został niewyjaśniony; z drugiej zaś strony, że „rozprawa“ z dr. Z. była zorganizowana z rozmysłem, a wezwanie przez telefon było tylko zapoczątkowaniem wykonania tego rozmysłu. Z zeznań kozaków okazało się, że gen. Kowalew nie po raz pierwszy uciekał się do tego rodzaju „egzekucyi“.

Na posiedzeniu sądu wojennego oskarżony odmówił wszelkich wyjaśnień, tłumacząc się ogólnikowo tem, że miał na celu „podziałość na poczucie moralne“ d-ra Z-a. Wrzekomo szlachetność pobudek generała K. poparł w specjalnym telegramie do sądu gen. Ussakowski, naczelnik okręgu Kaspijskiego. Dr. Zabusow nie był wezwany na sprawę, jak również nie było powoływano żadnych świadków, a to wobec § 749 ustawy wojenno-sądowej, zezwalającego na niepowoływanie świadków, gdy ci zamieszkuja więcej niż na 300 wiorst koleją lub na 100 w. drogą zwyczajną od sądu, i jeżeli sąd uzna badanie ich za zbyt ciężkie.

Sąd wojenny uniewinnił gen. K. w zarzucie znęcania się i skazał go za nadużycie władzy na wydalenie ze służby, bez pozbawienia rang i orderów i ze skutkami §§ 39 i 40 ustawy wojsk. o kar. (pozbawienie prawa do służby państwowej i do udziału w wyborach, oraz prawa być wybranym przez szlachtę, miasta lub wieś na urzędy).

Dodać należy, że dr. Z. zameldował akcyę cywilną, lecz ta z winy kancelaryi głównego sądu wojennego do sądu wojennego okręgowego nie została wysłana, wobec czego dr. Z. traktowany był, jako świadek, podlegający skutkom powołanego wyżej § 749 ust. wojsk. sądowej.

Wobec tego błędni doktorowi Z. wznowiono termin do założenia kasacyi; przy ponownem jednak rozpoznawaniu sprawy nie może już być mowy o zmianie kwalifikacyi prawnej czynu generała Kowalewa, a to z powodu braku protestu prokuratora.

Podróż do Charbina.

Z listów, nadesłanych do Łodzi przez doktora A. Maszlanke, dzielimy się z czytelnikami wrażeniami jego podróży z Brześcia Litewskiego do Charbina. „Dopóki pierwsza partya nie wyjechała, ludziliśmy się nadzieją — pisze dr. Maszlanke — że wcale nie wyjedziemy. Dnia 14 grudnia o godz. 11 wyjechała pierwsza partya, a wtedy złudzenia przysły. Dnia 15 o godz. 5½ po południu i my wyruszyliśmy z Brześcia. Ulokowawszy się z Manzl'em w jednym przedziale ciasnym, udaliśmy się w drogę. W tym samym wagonie jadą doktorzy Falk i Ginsburg. Pierwszy wieczór przepędziliśmy znośnie, jedni grali w karty, inni opowiadali dykteryjki, inni znów rozprawiali o różnych różnościach i czas jakoś zeszedł. Gorącą wodę na herbatę dostajemy na większych stacyach. Pierwszą noc w wagonie spało się nieźle, a chociaż o godz. 8 rano już nie spałem, podniosłem się z legowiska o godz. 10, chcąc jakoś skrócić sobie czas podróży. Najgorsza sprawa dotychczas z myciem się rano i uprzątnięciem swego przedziału. Minęliśmy Wiaźmę, Smoleńsk i Tułę. Na małych stacyach i przystankach zatrzymujemy się niekiedy po kilka godzin. Wolę jednak jazdę, niż te przystanki w szczerem polu. Wczoraj jedliśmy obiad na jakiejś marnej stacyi dopiero o godz. 9 wieczorem. Jeżeli tak dalej pójdzie, to będziemy zmuszeni rozwinąć własną kuchnię. Już w samem sercu Rosyi marnie nas na stacyach żywią. Co to dalej będzie?”

Penza, 23 grudnia.

Obecnie 2,000 wiorst dzieli nas od Warszawy, niema co wiać do ust, chociaż pieniędzy nie żałujemy. W przeciagu dwóch dni nie zatrzymaliśmy się ani na jednej większej stacyi, trzeba było telegraficznie zamawiać obiady na marnej stacyi (a la Andrzejów), gdzie za dobre pieniądze dali lichy obiad. Cóż dopiero będzie za Uralem, po drodze można dostać tylko gorącej wody i ruskiego kapuśniaku, którego jeść nie mogą.

Syzań, 25 grudnia.

Dziś rano o godz. 9 przyjechaliśmy do Syzrania tuż nad Wołgą. Za jakie dwie godziny będziemy przejeżdżać słynny most w całym świecie. Wczoraj wieczorem obchodziliśmy wraz z kolegami wigilię Bożego Narodzenia.

Pochosturewo, 27 grudnia.

Wczoraj mieliśmy przedsmak Mandżuryi, a może dziś nas to samo czeka; według rozkładu jazdy mieliśmy przyjechać do jakiejś marnej stacyi o godzinie 3 ej po południu, gdzie telegraficznie zamówiliśmy obiad, a może dopiero dziś tam będziemy. Kwadrans jedziemy, a kilka godzin stoimy na przystankach i rozjazdach, gdzie nie absolutnie dostać nie można, nawet chleba. Pociąg nas, że dalej będzie gorzej i że to samo dzieje się z osobowemi pociągami. Pociąg kuryerski spóźnił się kilkanaście godzin. Dziś rano mieliśmy małe urozmaicenie, zabrakło nam chleba, staliśmy na małej stacyi, nie wiedząc, kiedy ruszymy dalej. Nadszedł pociąg osobowy, pasażerowie zlitowali się nad nami, dali nam bułek i ciastek. Według planu mamy do Charbina przybyć 23 stycznia o godzinie 4 ej rano. Zegarki nasze chodzą podług czasu warszawskiego, pomimo 1½-godzinnej różnicy nie zmieniamy, gdyż zdaje nam się, że jesteśmy z wami.

Abdulino, 28 grudnia.

Curiosum! Jedziemy od niedzieli z szybkością 4—5 wiorst na godzinę. Jeżeli tak dalej jazda trwać będzie, to przybędziemy do Charbina w końcu maja.

Szaksza, 29 grudnia.

Oglądaliśmy trefea obecnej wojny, 7 platform z japońskimi armatami, które wysłane były do Moskwy czy Petersburga, jako dowód zwycięstwa. Widziałem jednak kilka dni temu ogromny pociąg sanitarny z rannymi. Silny wiatr (buran) świszczy i unosi ogromne kłęby śniegu. Doły, wąwozy, skały, wszystko to pokryte śniegiem widok imponujący; trzeba to wszystko widzieć, aby odczuć piękno tego obrazu.

Dnia 30 grudnia.

Wysyłając wczoraj list, byłem pewny, że przynajmniej do Czelabińska przyjedziemy o czasie, tymczasem stało się inaczej. Baran wyplą-

tał nam figla. Niespełna 6 wiorst za Ufą, pociąg nasz ugrzązł w śniegu i ani rusz z miejsca. Staliśmy w polu od godziny 7-iej wieczorem do 6-iej rano. W pobliżu był rozjazd, zawiadowca przysłał nam samowar i miód z własnych uli. Dziś wieczorem mamy przybyć do Złotousty, a jutro do Czelabińska, jeżeli nas buran w drodze nie zatrzyma. W Czelabińsku dadzą nam inny wagon, może będzie mniej febryczny, jak ten, którym jedziemy od Brześcia. Niech nam dadzą wagon bodaj 8 klasy, byle był obszerniejszy.

Czelabińsk, 31 grudnia.

Wjechaliśmy już w granice Azji, w dodatku zupełnie nieopatrzenie. W nocy minęliśmy słup graniczny. Z powodu opóźnienia się pociągu w drodze, dniówka nam przepadła, albowiem wczoraj wieczorem pociąg nasz zatrzymał się w śniegu. Nie mogąc doczekać się oczyszczenia toru, poszliśmy w sześciu piechota, żalowaliśmy jednak tej 5-wiorstowej przechadzki, po kolana w śniegu, w ciemną, gwiszliwą, mroźną noc, myśląc, że na stacyi dostaniemy co do zjedzenia. Tymczasem spotkało nas rozczarowanie.

Petropawłowsk, 2 stycznia.

Byliśmy w mieście. Spotkałem przyszłego szwagra, który nas wziął do restauracji, gdzie orkiestra wygrywała nam mazury. Czas minął szybko, znowu wagon, znowu woda. Stosujemy się dalej do czasu warszawskiego, który różni się od tutejszego o 3¼ godziny. Wstajemy o 10, czyli o 1¼ po południu, zaledwie człowiek się rozejrzy, już noc. Postanowiłem już kilkakrotnie przesunąć skazówki w zegarku i stosować się do czasu tutejszego, nie mogę się jednak zdecydować. Syberya, którą przejeżdżamy, z okna wagonu przedstawia się nieciekawie. Płaska równina, pokryta śniegiem, gdzieś tam karłowate drzewa — oto i wszystko.

Stacje marne, bieg pociągu żółwi, jeść dają niżej wszelkiej krytyki, nawet gorącej wody nie wszędzie można dostać, a niekiedy jest ona niemożliwa do picia.

Zdrowie mi służy i mam nadzieję, że i dalej dobrze będzie. Tęskno mi za wszystkimi, na listy czekam z upragnieniem.

Pozdrowienia dla wszystkich!

Z WARSZAWY.

— Warszawskie Towarzystwo muzyczne otrzymało pozwolenie od władzy wyższej na urządzenie w r. b. 4 koncertów, na zasilenie swych funduszów. Pierwszy koncert odbędzie się d. 25 lutego r. b.

— Generał gubernator warszawski wydał przepisy, obowiązujące o stróżach domów i stróżach nocnych we wsi Wola i we wsi Czyste powiatu warszawskiego.

— Szeregowiec 1 warszawskiego fortecznego pułku piechoty Mikołaj Windgradow, który uciekł przed trzema dniami ze skradzionemi przez siebie z wozu pieniędzy 16,000 rubli zaarrestowany został w Białymstoku, przez agenta policyi tajnej Grina. Przy rewizji znaleziono u Winoegradowa 15,700 rb.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wieści z Petersburga.

— «Warszawskij Dniownik» donosi: Ogółem zaprzestano pracować w Petersburgu 140,000 robotników.

Operacje giełdowe przeszły przy słabym nastroju; szczególnie spadł kurs papierów przemysłowych.

— «Zapadnyj Głos» pisze:

W Zarządzie częścią cywilną na Kaukazie zostały zaprojektowane niektóre zasadnicze zmiany. I tak np. w niektórych prowincjach zaprojektowano oddzielenie władzy wojskowej od władzy cywilnej; zreformowane zostaną urządzenia sądowe, a także w niektórych guberniach i prowincjach proponowane jest zniesienie wzmocnionej ochrony, istniejącej tam od dłuższego czasu. Co się zaś dotyczy miejscowego samorządu, zaprojektowano cały szereg nowych urządzeń, wpro-

wadzenie których da możność miejscowej ludności wzięcia szerokiego udziału w sprawach i interesach ich okręgów. Co się zaś dotyczy prasy kaukaskiej, pozostającej pod nadzorem głównego naczelnika kraju, któremu przed kilkoma laty nadano prawo czasowego zawieszania wydawnictw i wogóle na mocy swej władzy nakładać kary cenzuralne, to prawo to będzie zniesione i prasa kaukaska będzie poddana ogólnym prawom, wyłącznie pod nadzorem ministerium spraw wewnętrznych.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Od kupców trzody chlewnej po obliczeniu rachunków, Antoni Szatkowski i Bolesław Niedźwiedzki, 8 rb.

Na wdowę Borowską z pięciorgiem dzieci.

Zecerzy z „Rozwoju“ 1 rb. 80 kop.

Na szkółkę rzemiosł.

Wobec tego, że p-ny I. i Z. Krzyżanowski nie brały udziału w zabawie, urządzonej dnia 14 go b. m., składam za pośrednictwem „Rozwoju“ na Szkółkę Rzemiosł otrzymane od nich za bilety 2 rb. 25 kop.

T. S.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na szkółkę rzemiosł.

J. Giering 2 rb.

Na Kroplę Mleka.

J. Giering 2 rb.

Na Biuro wyszukiwania pracy.

J. Giering 2 rb.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłozsa. Jutro Skarbimira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Ahaswer“, sztuka Zapolskiej. Jutro „Śluby panienskie“, komedia Fredry. Początek przedstawień o godzinie 8¼ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Córka pani Angot“, operetka. Początek o g. 8¼ wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

ZEBRANIA. Dziś zebranie członków Zgromadzenia tokarzów w lokalu Lutni. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— Dziś ogólne zebranie członków wyszukiwania pracy w Przytułku starców i kalek. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Po wydaniu ustaw normalnych dla towarzystw wzajemnego kredytu do kancelaryi kredytowej ministerium skarbu zaczęły napływać często prośby towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim, żądające przemianowania ich na towarzystwa wzajemnego kredytu.

Wedle opinii zarządów tych stowarzyszeń towarzystwa wzajemnego kredytu więcej odpowiadają potrzebom ludności miast powiatowych i miasteczek, niż towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe, odpowiedniejsze dla ludności wiejskiej.

Kursy handlowe. Na kursy handlowe wieczorne, założone przy szkole handlowej Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych zapisało się 1,200 kandydatów. Fakt ten świadczy, że nowa uczelnia cieszyć się będzie frekwencyą.

Otwarcie kursów handlowych nastąpi dopiero w pierwszej połowie latęgo.

Sekcja techniczna. W dniu 27 stycznia r. b. w piątek o godz. 8½ wieczorem odbędzie się posiedzenie członków Sekcji technicznej. Porządek dzienny zapowiada: 1) Pogadanki zawodowe. 2) O ile czas pozwoli — p. Z. Arlitewicz wygłosi odczyt p. t. «Zasady termodynamiki». 3) Sprawy bieżące; skrzynka zapytań.

Opiekuni cyrkulowi. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, w kancelaryi chrz. Tow. dobroczynności, pod przewodnictwem p. Adolfa Reitera, przy współudziale 12 członków, odbyło się posiedzenie II Komitetu cyrkulowego, na którym

przejrzano listę biednych, otrzymujących wsparcia pieniężne tygodniowo. Przyjęto dwóch biednych, których zaliczono do I kategorii, ogółem w II Komitecie jest biednych I kategorii 33, II 8 i III 5, razem 46 biednych.

Następne posiedzenie opiekunów II Komitetu odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w herbaciarni przy ulicy Zawadzkiej pod № 16, a w razie gdyby lokal herbaciarni był zajęty przez kogo innego, posiedzenie odbędzie się w lokalu Frömla, przy ulicy Zawadzkiej pod № 7.

Przewodniczący prosi pp. opiekunów i podopiecznych o liczne zebranie się, gdyż mają być omawiane ważne sprawy, dotyczące niesienia pomocy robotnikom pozostającym bez pracy.

Jasełka. W nadchodzącą niedzielę po południu w teatrze Wielkim powtórzone zostanie przedstawienie „Jasełek“, zorganizowane przez panią opiekunkę Ochronki pierwszej i na korzyść tejże Ochronki.

Pierwsze przedstawienia, odegrane w ubiegłą sobotę i niedzielę po południu, wypadły tak dobrze pod względem wykonania przez dzieci Ochronki, że niewątpliwie zapowiedziane na niedzielę przedstawienie zgromadzi na widowni teatru Wielkiego bardzo liczną publiczność, tem bardziej, że idzie tu o pomnożenie funduszy nader sympatycznej instytucji, bo Ochrony przytulającej w swych murach przeszło 600 dziatwy ubogiej.

Komitet Ochrony III ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że rezultat kasowy z „Jarmarku spożywczego“ odbytego, dnia 18 grudnia 1904 r. jest następujący:

Dochód brutto: Ze sklepów 2,203 rb. 34 k., z biletów wejścia 269 rub. 4 kop., ze skarbonek 18 rub. 22 kop., razem 2,490 rub. 60 kop. Rozchód: wynajęcie sali 130 rub., kwiaty 5 rub., ogłoszenia 15 rub., afisze 12 rub., rozlepianie afiszów 10 rub. 50 kop., bilety wejścia 2 rub. 70 kop., drobne wydatki 56 rub. 61 kop. — razem 231 rb. 81 kop. Dochód brutto 2,490 rub. 60 kop., rozchód 231 rb. 81 k., netto 2,258 rub. 79 kop.

Nowa księgarnia. P. Karol Prochazka, czech, otrzymał pozwolenie rządu gubernatora piotrkowskiego na otwarcie księgarni w Łodzi. Będzie to więc pierwsza w mieście naszym księgarnia, prowadzona przez czecha, z której niezawodnie korzystać będzie zamieszkała tu kolonia czeska.

Sąd okręgowy. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przyjeżdża do Łodzi w d. 30 b. m. na czterodniową kadencję dla osądzenia 40 spraw karnych.

Plany zatwierdzone. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził następujące plany na mające się wzniesić budowle: Floryanowi Faksowi na budowę 3 piętrowego domu frontowego, komórki i stajni, przy ulicy Pasaż Szulca pod № 40/1622 i Antoniemu Nauowi, na budowę 3-piętrowego domu frontowego i takiej oficyny, przy ulicy Widzewskiej pod № 77/1107.

Statystyka ludności. Według obliczeń urzędowych Łódź liczy obecnie mieszkańców stałych 120,267, liczba mieszkańców niestałych waha się między 120,000—140,000. Oprócz tego na przedmieściach zamieszkuje blisko 100,000 ludzi, którzy utrzymują się z zarobków w Łodzi i stanowią jej całość, wskutek tego wypada, że Łódź daje utrzymanie 360,267 osobom. Przy tym stosunku ludności w roku 1904 ogółem urodziło się 18,029 dzieci, zmarło 12,710 osób, zawarto związków małżeńskich 2,679. Z zakładów naukowych wogóle korzystało 24,296 dzieci, w te liczbę wchodzi kantory, ochronki i chedery.

W sprawie parku miejskiego. Magistrat m. Łodzi zażądał od p. Chrzęńskiego, któremu powierzono roboty około założenia parku miejskiego w lesie miejskim, aby zmienił niektóre punkty umowy, stawiając za warunek, że, jeżeli p. Ch. nie zgodzi się na proponowane zmiany, magistrat będzie zmuszony zawartą już umowę uważać za zerwaną. Sprawa ta oparła się o rząd gubernialny piotrkowski.

Z Przytulku położniczego. Dotychczas Komitet Przytulku położniczego przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności obowiązany jest w razie śmierci położnicy lub dziecka płacić na rzecz parafii tytułem pokładnego ustanowioną według taksy sumę. Mianowicie w razie śmierci matki wysokość pokładnego wynosi 3 ruble;

w razie śmierci dziecka, które przyszło na świat żywe—rb. 2 k. 25: pokładne od dziecka, które urodziło się nieżywe—rb. 1 kp. 50. Wydatki na ten cel obciążają znacznie skromny bardzo budżet Komitetu Przytulku położniczego. Ponieważ fundusze Komitetu są bardzo szczupłe, a wpływy z rozmaitych źródeł ograniczone, co ujemnie odbija się na działalności instytucji, przeto Komitet zwrócił się do Zarządu Towarzystwa dobroczynności z prośbą o podjęcie starań w urzędach parafialnych obu wyznań chrześcijańskich, aby zwolniły Komitet Przytulku położniczego od wnoszenia opłat na rzecz parafii w razie śmierci położnicy lub dziecka.

Na Daleki Wschód w dniu dzisiejszym do armii czynnej powołany został dr. Benjamin Lewi (choroby dziecięce i kiszki).

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na Starym Rynku kobieta, lat około 26, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul. Średniej nr. 30 Lewin Piechanowski, lat 18, na ul. Mikołajewskiej nr. 21 Marcin Borman, lat 16; na ul. Andrzeja nr. 17 Adam Mirewski, lat 43, który został odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi chorym doraźnej pomocy i za wyjątkiem ostatniego, pozostawili ich na miejscu.

Bójka. Wczoraj późnym wieczorem do herbaciarni, położonej przy ul. Konstantynowskiej nr. 12 wyszło paru mężczyzn. Wkrótce między przybyłymi wynikła kłótnia, następnie bójka, w której Henryk Barczyński, 20-letni krawiec, zraniony został tępem narzędziem w głowę. Lekarz Pogotowia udzieliłi chorym doraźnej pomocy i za wyjątkiem ostatniego, pozostawili ich na miejscu.

Kradzieże. Wczoraj, przy ul. Kelbacha w domu pod nr. 12, z mieszkania Ieka Beisteistela skradziono różne rzeczy, wartości 58 rb.— Wczoraj, o g. 7 wieczorem Wolf Grinberg wioził na Stare Miasto mydło. Gdy przejeżdżał przez Plac Kościelny, Szymcha Berstein zrzucił z wozu pakę mydła, wartości 30 rb., lecz w chwili, gdy ją chciał unieść, został zatrzymany i odprowadzony do I cyrkula.

Pożar. Dziś w nocy, o godz. 3 i pół, w budynku, gdzie mieści się suszarnia przy farbiarni Karola Jessego w Zubardziu wybuchł ogień. Na miejsce wypadku pospieszył I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. Akcja ratunkowa była nader trudna, temwięcej, że dał się odczuć brak wody, pomimo to farbiarnię zdołano uratować. Po godzinie 6 rano straże ogniowe skończyły swoją pracę. Przyczyna ognia niewiadoma, straty wynoszą około 8,000 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—o—

Koncert Towarzystwa muzycznego. Jak wzmiankowaliśmy, w poniedziałkowym koncercie Towarzystwa muzycznego wystąpi, jako solistka, p-na Eugenia Argiewiczówna.

O grze wielce utalentowanej wiolinistki, która niedawno występowała w Warszawie — pisze krytyk „Kuryera Warszawskiego“ co następuje: «Co się tyczy samego wykonania przez p. Argiewiczównę, było ono wprost znakomite. Młoda wirtuozka utalentowana nadzwyczajnie, reprezentująca w swej osobie jedną z największych sił artystycznych, nie tylko naszych lecz i wogóle europejskich, a mimo to za mało dotychczas ceniona, znalazła w koncercie Lato nową dobrą sposobność do ujawnienia pierwszorzędnych swych zalet wirtuozowskich. Gra jej, technicznie równoważona, opromieniona uczuciem z serca płynącym i ożywiona temperamentem krewkim, ogromne wzniewała wrażenie i tym razem».

Teatr. Dziś w teatrze «Victoria» «Ahaswer» sztuka Gabryeli Zapolskiej, debiut p-ny Zofii Tetmajerówny w roli Elki. Jutro „Śluby panienskie“ komedia hr. Al. Fredry z panną Dunin w roli Klary i panną Maryą Karszo-Olszewską w roli Anieli.

Odezwa Komitetu przeciwzembraczego.

Założyciele Komitetu przeciwzembraczego, pragnąc zapewnić byt tak racjonalnej i pożytecznej instytucji, postanowili, za przykładem innych miast, stworzyć Sekcyę zbierania odpadków, jako to: szmat, żelaza, blachy, papieru, sznurków, korków, kości, szkła i t. p. przedmiotów, które nie ulegają zepsuciu, łatwo zaś mogą być przerabiane w odpowiednich fabrykach.

Z dotychczasowej działalności Sekcyi zbierania odpadków założyciele Komitetu przeciwzembraczego przekonali się, iż Sekcyę ta ma racyę bytu i że małym trudem może przyczynić znaczny dochód instytucji, być jej podstawą.

Z nadzieją tą rozszerzono Sekcyę i usunięto pewne braki w organizacji jej wewnętrznej, chodzi tylko o to, aby jaknajszersze sfery łodzian sprawę tę wzięły do serca i w imię miłości bliźniego, nie marnowały wymienionych przedmiotów przez wyrzucanie ich na śmietnik, gdzie ulegają niechybnemu zepsuciu.

Komitet przeciwzembraczy, odwołując się do obywatelskich uczuć mieszkańców Łdzi, serdecznie prosi o poparcie tej sprawy. Z prośbą tą Komitet zwraca się przede wszystkim do naszych pań, gospodarzów domów, stróżów i służby domowej.

Wiadomo, iż na żądanie Komitetu dostarcza worki do zbierania odpadków, których stacya mieści się przy ulicy Widzewskiej pod № 50. Gdy worek napelniony, należy zawiadomić Sekcyę zbierania odpadków przez wrzucenie kartki z adresem zbierającego do skrzynek Komitetu, które znajdują się przy sklepach: Rychlińskiego i Wegnera (Piotrkowska 53), St. Weinkranza (Piotrkowska 65), „Ekonomii“ (Piotrkowska 79), Królikowskiego (Piotrkowska 124), Kasprzykowskiego (Piotrkowska 284), Gostyńskiego (Piotrkowska 69) Lipińskiego (Nowomiejska 1) oraz na stacyi, Widzewska 50, Zaborowski.

Wkrótce, po odebraniu kartki przez zarządzającego Sekcyę zjawi się wózek, który zabierze odpadki.

Niewielki trud, jaki ponoszą zbierający odpadki, opłacony jest sowicie, ociera bowiem niejedną łzę najbiedniejszych, często powstrzymując ich nad przepaścią występku, którego bodźcem jest nędza!

Gościwo polecając się mieszkańcom Łodzi, Komitet ma nadzieję, że wszyscy społem z nim pracować będą.

A Jedność—to siła!

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Umieszczone w części nakładu.

Petersburg, 25 stycznia. Noc przeszła spokojnie, chociaż znaczne tłumy robotników i publiczności snuły się po głównych ulicach do 12 w nocy. Dziś sklepy i składy otwarte, na niektórych ulicach jeżdżą patrole. Gazety oprócz «Prawitelstwenno Wiestnika» i «Ruskowo Inwalida» nie wyszły wcale.

Moskwa, 25 stycznia. Ranek dzisiejszy rozpoczął się spokojnie. Wczorajszego dnia zaprzestano robót w 20 fabrykach. Rada miejska wybrała na głowę miasta ks. Golicyna większością 113 głosów przeciwko 10.

Kowno, 25-go stycznia. Gubernator ogłosił. Dnia 24 b. m. we wszystkich zakładach i fabrykach tutejszych zaprzestano roboty, wieczorem zamknięto zakłady handlowo-przemysłowe. Bezrobocie wywołane zostało przez namowy i groźby, niewielkiej grupy robotników fabrycznych, pragnących prawdopodobnie tym sposobem uzyskać zmiany, niektórych porządków fabrycznych i podniesienia płacy zarobkowej, jakkolwiek sposób ten, jak się okazało, nie doprowadza do pożądaných rezultatów.

Wskutek powszechnego bezrobocia wielu robotników może pozostać bez pracy. W dalszym ciągu gubernator wzywa robotników, aby niezwłocznie powrócili do pracy, ze swej strony oświadczają gotowość przedsięwzięcia odpowiednich środków, aby zadość uczynić staraniom robotników i właścicieli fabryk.

Honkong, 25 stycznia. General Stessel wyjechał. Zaliczony do sztabu oficer Afanasiew, leży w szpitalu, gdzie go prawdopodobnie zatrzymała ospa.

(Patrz str. 6-tą).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr oprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgocność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
24/I 1 ppł.	752.5	— 0.4	74	Pd Z 1	Z dnia 24/I Temperatura max. — 0.2 C.
24/I 9 w.	751.9	— 1.8	79	Pd Z 1	Temperatura min. — 5.4° C.
25/I 7 r.	749.5	— 2.4	98	Pd Z 1	Opadu 0.0

Nadesłane.

Komitet Ochrony III wyraża serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy łaskawie zechcieli pomódz przy urządzeniu „Jarmarku spożywczego” w dniu 18 grudnia 1904 r. Przedewszystkiem składa podziękowanie paniom i panom gospodarzom, specjalnie zaś pp.: Pruszyńskiemu, Koźmińskiemu i Chojnowskiemu, których trudy i pomysły artystyczne przyczyniły się w znacznej mierze do powodzenia „Jarmarku,” prasie miejscowej — za ogłoszenia i częste wzmianki w swych dziennikach, pp. Juliuszom Heinzel — za ubranie sali kwiatami i zielen na girlandy; Tow. akc. K. Scheibler — za muzykę; Gazowni miejskiej — za oświetlenie sali; firmie Gross, oraz Jungnickel i Nordbruch — za roboty malarskie; firmie Nestler i Ferenbach — za drzewo; p. Drozdowskiemu — za roboty tapicerskie; „Gońcowi Łódzkiemu” — za 100 egzemplarzy „Gońca” gwiazdkowego; „Rozwojowi” — za 62 egzemplarze teje gazety, oraz tym wszystkim, którzy bądź osobiście, bądź pośrednio w czemkolwiek przyczynić się raczyli do urządzenia i do powodzenia zabawy, oraz kupującym za liczne i hojne nadatki.

Lista ofiar na rzecz „Jarmarku spożywczego” jest następująca:

Pp.: Fdw. Herbst — 50 butelek wina, Juliuszowie Heinzel — zwierzyzna, miód, herbata i wina do bufetu; Ludwik Heinzel — zwierzyzna; W. Hordliczka — zajace, kurapatwy; Scheiblerowa — jabłka, pierniki, daktyle; M. Meyerhoffowa — kwiaty; Meyerhoff — kwiaty; H. Arkuszewska przetwory owocowe, kanapki; R. Richter — dzik; K. Zdzierska — sarna; Nasiorowska z Witaszewic — drób, sery; Wołowska — 3 kaczki, likier, orzechy; Żychlińska z Gemzowa — paw; Rojewscy z Sobianowic — 8 kaczek, dr-owa Markowska — indyk, kompoty; Wojciachowska ze Stok — kompoty, jabłka; Mogilnicka — zajac, konfitury, sok; J. Richterowa — skrzynka jabłek, Godlewski z Kosek — 10 f. masła śmiet; Dreccy z Baków — prosie; Rosicki — 2 butelki wina; Cukrownia „Łyszkowice” — 30 fun. cukru; Cukrownia „Opole” — 40 fun. kryształ; J. Rosenbland — 2 zajace; Pruski — indyk, 2 kaczki, kogut; Zawadzki i Karliński — 136 paczek i 30 fun. pierników, 30 paczek mydła; Rossmannowa — 3 zajace; E. Modrow — ruszt; Wola Krzysztoperska — 4 butelki likierów, 2 but. sliwowicy; Zaglencznik z Modela — masło, sery, kryształ; Arkuszewski ze Stróży, oraz Lichodziejewscy z Zielonca — 5 indyków, 10 perliczek, 3 zajace, gruszki suszone, mak; Stef. Karpowiczówna — jabłka; A. Miniszewska — 2 indyki; R. Kowowski z Niwny — 10 gołębi, prosie, 2 kaczki, gęś; uczennice pensyi p. Siennickiej — 40 koszyczków; Szantyr z Parotni — 2 kaczki, 2 zajace, pud cebuli; Stef. i Stan. Lebeltówny z Błota — jabłka; Grabiński 10 zajacy; Boduszynscy z Pliszczyna — 10 kaczek, 8 zajacy; Edward Kremky 8 zajacy; K. Orzechowski z Mirosławic — pud jabłek; Wężykowie z Beldowa — 2 pudy jabłek; Wernerowie z Puczniewa — 4 zajace, gęś; Zachert z Nakielnicy — 2 zajace, 30 fun. jabłek; Lesey z Błota — 3 kaczki, 6 słoików konfitur; Kostanecy z Charbic — 3 kaczki, indyk; Tobiazelli ze Zdziechowa — 2 kaczki, perlinka, 2 zajace; Wernerowie z Karszewic — zajace, drób; O. Kandlerowa z Widzewa — jabłka, szynka, gęś; Boetticherowie z Leśmierza — 4 zajace, cukier, chleb, sery; Wernerowie z Leśnicy — miód, konfitury, drób; J. Stegman z Sarnowa — 24 funty miodu; K. Grohmanowa — jabłka; Handke — mydło, świeczki; firma Okojew — konserwy, owoce za 9 rb. 90 k.; J. Hiele i Dutrich — różne towary, za 11 rb. 65 k.; J. Richter — sztuka towaru; Ehrlichowa — 6 słoików konfitur; Wegner i Rychliński — 17 książek; „Ćmielów” — 8 garnuszków, kalamarz, wazonik, popielniczki; M. Kudzielka — 3

fun. herbaty; „Conrad” — 20 pudełek cukierków; Kluka-czewski — 8 funt. orzechów, M. Łuba — 5 but. wina, 10 but. likieru; Świdorski — mydła, puder, perfumy; St. Leopoldowa z Rzepiszewa — 4 zajace, Lohrer — 9 słoików konfitur, marynaty, soki, ocer; Z. Stamirowska — babki, konfitury; A. Sokolowska — 20 fun. jabłek; 2 słoiki konfitur; J. Leu-nartowiczowa — 1 słoik kompotu; Z. Walicka z Przeczni — 5 kaczek, pud jabłek; B. Pawłowska z Mniszek — drób, konserwy, jabłka, orzechy, St. Walewska z Tkaczewa — 5 kaczek; Z. Maternicka — indyk, perliczki, konserwy, pierniki; H. Sarosiekowa — marcepany, bułeczki; A. Polaska — 6 fun. masła śmiet, 10 pudełek czekolady; Skrzyńska z Gostkowa — drób; Otocki z Przygoni — 2 zajace; J. Leopold z Rzepiszewa — 2 zajace; Leśniowski z Wilamowa — 2 zajace, Keller z Dobrunia — 50 fun. jabłek; Hałackiewicz z Dziadkovic — 2 zajace; ks. Żeromski z Mikołajewic — 3 but. miodu, sok, jabłka; Fr. Kamocki — 8 but. wina; Hordliczka — szkło, dr-owa Brzozowska — sery, soki; Ulrich — ciasta; „Julianów” — cięte kwiaty, Gundelach — 10 doniczek kwiatów; Lutrasinski — wędliny, Bielecki — 10 but. wina; Boetticherowa z Sokolnik — produkty wiejskie; Surzyca — 10 but. wina; Berlach i Nowacki — 100 torebek i 1 libra papieru; Bertold — 2 but. wina; 1 funt grzybów, 1 funt groszku; Engel — konfitury, musztarda, herbata, kakao, sliwki susz., L. Gajewicz — 3 butelki wina, „Gołąb” — szuwaks, farbka, mydło, świeczki; Kaller — 5 fartuchów, sztuka towaru.

Leinveber — 4 butelki wina; Niwiński — 6 paczek mączki dla dzieci; Szopska — materiały piśmienne, obrazki, książeczki; „Schütz” — 6 grzebieli; Schier — 16 par rękawiczek, 16 par pończoch, agrafki; „Ulrichs” — taca ciastek; Wolski — 5 butelek soku, 6 puszek pomidorów, 5 puszek chałwy, pomarańcze, cytryny; Weyrauch — 7 funtów różnych wędlin, szynka; Wedel — 26 paczek cukierków i pierników; Vogt — 40 funt. maki; „Złoty Ul” — 30 paczek pierników; W. Wagner — 6 flakonów perfum, mydła, 12 pudełek pudru, eliksir; Walk — mydła; Semelke 8 funt. orzechów; Mitzner — 25 paczek pierników; Borkowski — 10 korcey węgla; dr. Staveno — główka cukru; Lutrasinski — 2 szynki; Brinckenhoff — 6 zajacy; N. N. — 2 kury; Rassalski — baleron, 2 kiełbasy, 20 par parówek, słonina, musztarda; „Rogow” — 20 funtów masła śmietankowego, 4 funty sera, 2 zajace; Sprzączkowski — arak, Szmagier — 2 tace paczków; J. Kopezyński — 20 funtów maki; Szeliski z Główna — 5 zajacy; Sliwiński z Suchej Dolnej — miód; Przedpełska — ciastka, nalewka; Naruszkiewiczowa — 2 funty herbaty; Fiszerowa — 2 tace ciastek; Królikowska — 2 tace paczków; Zukowski — 4 funty cukru; Beckmanowa — 2 tace faworków; K. Nowacki — 3 pudełka cukierków; Wildt — proszek do prania, 12 mydeł; Roszkowski — 2 torty, serwetki papierowe, pożyczanie samowara; Kosinski — przywiezienie wody na herbatę; I. Petters, E. Gudgeon, F. Gerke, B. Grigo, R. Schweikert — pierniki; Prinz — ozory; H. Drews, O. König, A. Beck — orzechy; Sanne — orzechy, landryny; P. Horroks — malaga; N. N. — resztki; A. Fritsche — fartuchy; K. Hoffrichter, Schwalbe — sztuki towaru; N. N. — koronki, guziki; J. Zimmermann — cylinder; Kindermannowie — wina; Federowa — ciastka, herbatniki, kawa, cukier; Wolfowa — owoce; Stanisławska — chrust; Gajewiczowa, Orda, Petersllge, Schweikert, Zambrzycka — paczki; Fiszerówna — ciastka; Chelminska, Petrykowski — kanapki; Gruszczyńska, Kossakowska — cukier; Wyganowska — cukier, kawa; Kobylińska — 15 butelek wina; „Gehlig” — 50 but. piwa; „Anstandt” — 50 but. piwa; „Łódź” — 100 butelek piwa; Resigier — serwetki; Bielecki — towary kolonialne; E. Stephanusowie — węgiel; Gablerowa — 15 słoików konserw; Trautwein — 10 puszek rybek; Kuczyński — kwiaty; Kling — pierniki; Caatteaux — czekolada; Zumbtehl — zajac; Lutringer — wino szampańskie; P. Lichtenberger — jabłka, cytryny; Zwiefel, Baillet, Kiebbe, Marsy — drób; „Koberne i

Grüner — orzechy i rabat od sprzedanych towarów, Al-lard — drób; Bamberger — owoce obsmazane.

Emilowa Geyerowa — 25 rb., Gustawowa Geyerowa — 25 rb., Eugeniuszowa Geyerowa — 25 rb., firma Arps z Odessy — 25 rb., St. Pruszyński — 25 rb., Meyerhoffowa — 10 rb., Neumanowa — 10 rb., dr. Z. Gole — 5 rb., Stephanusowie — 10 rb., M. Rosicki — 3 rb., dr. Kapuściński z Poznania — 10 rb., N. N. — 1 rb. 5 kop., Boduszynski z Pliszczyna — 10 rb., Ryszardowa Steinert — 10 rb., Matyskowa — 5 rb.; firma Now z Petersburga — 10 rb., Mayzel z Brzozówki — 10 rb., K. Piaszczyński ze Snopkowa — 5 rb., Meitlis z Sosnowca — 10 rb.; J. Olszewska — 1 rb. 50 kop.; Gołębowska — 2 rb.; baron Lortsch — 15 rb.; poliemajster Chranowski — 3 rb.; Merkel — 5 rb., Czachowski — 10 rb., Herzberg — 10 rb., d-owa Rządźina — 7 rb., O. Töpfer — 5 rb., Greemood — 3 rb., rejentowa Jonscher — 1 rb., Beckmanowa — 3 rb., O. Hüßlerowa — 3 rb., I. Stegmanowa — 2 rb., A. Daube — 3 rb., C. Bechtold — 3 rb., Dobrantz — 2 rb., F. Lange — 3 rb., K. Hoffrichter — 5 rb., L. Wernerowa — 5 rb., ks. Laskowski z Kazimierza — 3 rb., d-owa Kelmowa — 5 rb., Fr. Ramischowie — 10 rb., K. Jannasz — 10 rb., Spiess — 5 rb., St. Chelmiński — 10 rb., Hüfferowa — 10 rb., W. Menge — 1 rb., A. Charemza — 1 rb., służąca Stefania — 15 kop., Arkuszewski — 15 rb., d-owa M. Jasińska — 2 rb., A. Krafft — 3 rb., W. Bąkowska — 4 rb.

Za wszystkie powyższe ofiary Komitet Ochrony III-iej składa raz jeszcze najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Joanna Arkuszewska, Anna bar. Heinzel, Tekla Janaszowa.

Wiadomości zamiejscowe.

Demonstracje w Rydze.

W dniu 19 b. m., zaraz po południu, na ul. Aleksandrowskiej w Rydze — jak donosi „Rys-wiest.” — zgromadził się tłum, złożony przeważnie z młodzieży żydowskiej, z zamiarem wykonania demonstracji ulicznej. Tłum manifestantów nie był zbyt liczny. Rozwinawszy trzy czerwone sztandary z różnymi napisami, demonstranci ruszyli ulicą Aleksandrowską ku miastu, rozrzucając po drodze proklamacje w językach rosyjskim i łotyskim. Na rogu ul. Aleksandrowskiej i Rycerskiej demonstranci zauważyli zbliżający się oddział policyi. Na krzyk „baczność!” demonstranci, strzelając z rewolwerów i chowając flagi, rozproszyli się. Policyantom udało się aresztować kilku z nich. Publiczność zachowywała się względem manifestantów zupełnie obojętnie i porządek został niezwłocznie przywrócony. Nikt z ludzi szwanku nie poniósł. Spodziewane w innych punktach miasta manifestacje, skutkiem w porę przedsięwziętych zarządzeń, odbyć się nie mogły.

Zamach w Smoleńsku.

Do „Rask. Słowa” donoszą, że w Smoleńsku w nocy 13 na 15 b. m. około g. 2 dokonano za-

227)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 18).

— Chodź z nami, pułkowniku.

— Ja?

— A tak. Dasz słowo honoru, że będziesz milczał, więcej nic nie żądamy od ciebie. Zechcesz, pójdziesz z nami ręką w rękę, nie — to rozstaniemy się, jak ludzie honoru.

— Ciekawy jestem, coście obmyśli.

— Ja idę z wami — odezwał się Milan Gagowic.

Poszli milcząc i po kwadransie znaleźli się w niewielkim mieszkaniu.

— Zaczynamy — zawołał Łuka Lazarewic. — Składam przed wami przysięgę, że przed nikim niestowarzyszoną i niewtajemniczoną ani słowa o zebraniach nie powiem.

Taką samą przysięgę powtórzyli obecni.

— Stawiam wniosek: Wojsko ma przeprowadzić rewolucję w Serbii.

— Wojsko? Ależ to straszna rzecz! Wojsko? To nie do nas należy, obywatele.

— My, oficerowie, jesteśmy w Serbii obywatelami, płacimy jak wszyscy inni podatki.

— Prawda.

— Jesteśmy na innych prawach, a chociaż bylibyśmy na tych samych, to jako ludzie, którym dzie o dobro ojczyzny nie możemy patrzeć obo-

jętnie na wypadki, rozgrywane się dokola — dodał Dragutin.

— Ależ we czterech nie zrobimy rewolucji — odezwał się Kolonel.

— Zapewne. Liczbę tę stanowczo uważam za niedostateczną, nie głosuję jednakże za dopuszczeniem do tajemnicy zbyt wielu, gdyż wtedy łatwiej o człowieka, który albo świadomie, albo nieświadomie wypowie zdanie, które unicestwi najlepsze chęci — dodał Łuka, swidrując swymi małemi, czarnemi oczkami w trzech swoich przyjaciół, jak gdyby chciał się wdrzeć do ich mózgow i wyczytać w nich szczerą zapatrywaną.

— Więc ustanowmy liczbę — rzekł nieśmiało Milan Gagowic. — Czterdziestu będzie dosyć?

— To chyba granica, której przekroczyć nam nie wolno.

— A zatem najwyżej czterdziestu.

— Tak — odpowiedzieli trzej inni.

— Wtajemniczenie jednak musi odbywać się bardzo oględnie — mówił Maszin. — Każdy z nas ma kolegów, których zna dokładniej, jako ludzi dzielnych i prawych. Łatwo w rozmowie z nimi wybadać ich poglądy, a potem traktować z każdym na swoją rękę, tak, jakby sprzyświeżenie dopiero z chwilą jego przyzwolenia miało się rozpocząć. Jeśli wahaniem swoim zwróci uwagę, że na nim polegać nie można, trzeba całą rozmowę w żart obrócić.

— Wyborna myśl!... — zawołał uradowany Łuka.

— A zatem od dziś zaczynamy ciężką i odpowiedzialną pracę; w razie, gdyby się ona nie powiodła, głowy nasze, jeżeli nie pod stryczkiem, padną roztrzaskane kulami, ale żołnierz zawsze powinien być na śmierć przygotowany...

— Wyborna myśl!... — zawołał uradowany Łuka.

— A zatem od dziś zaczynamy ciężką i odpowiedzialną pracę; w razie, gdyby się ona nie powiodła, głowy nasze, jeżeli nie pod stryczkiem, padną roztrzaskane kulami, ale żołnierz zawsze powinien być na śmierć przygotowany...

— To prawda — dodał Milan Gagowic. —

Życie jest krótkie, ojczyzna przeżyje nas wszystkich. Miło takiemu robakowi, jak człowiek, żyć na świecie, przyglądać się wschodzącemu słońcu, patrzeć, jak ta olbrzymia kula zanurza się w wodach Sawy i ginie, aby na drugi dzień wznieść się z nurtów błękitnego Dunaju. Miło widzieć codziennie żonę i dzieci, szczebioczące przy śniadaniu i nieraz przechodzi myśl, żeby to tak zawsze było... Nie śpieszy się nam na tamten świat, ani na wojnę, choć tam czeka sława... Ale nad człowiekiem stoi obowiązek, stoi honor, stoi sumienie i woła: „Walczysz za ideały, za prawdę, walczysz nie tylko dla siebie, ale dla całego narodu, dla twoich dzieci, więc musisz być posłuszny tej idei, której służysz...”

Wszyscy spoważniali, dziwna zaduma osiadła na ich czołach; milcząc spoglądali na siebie, a jakieś widmo wciskało się do niewielkiej izby i łamało się w promieniach wschodzącego słońca, kładąc na ich głowy znaki życia i śmierci.

Dziwny dreszcz przebiegł w tej chwili po ich ciałach. Nie rozumując, uścisnęli sobie dłonie i poczęli opuszczać mieszkanie Łuki.

WYZNANIE.

Wasa Miotowic leżał w łóżku już drugi tydzień; Marya pielęgnowała go bardzo starannie, nocami przesiadywała przy chorym, rano wychodziła do kuchni, wieczorem do kasyna. To też mizerniała z każdym dniem, tak, że lekarz obawiał się o jej zdrowie, ale o zmianie trybu życia wcale nie myślała i trudno jej o tem było mówić.

Pewnego pranku Wasa przebudził się bładym i bardzo wyczerpanym. Marya nalala mu kieliszek wina i przyniosła filiżankę bulionu.

(d c. n.)

machu na dom gubernatora; rzucono dwie bomby; wiele szyb wyleciało; zniszczono część parkanu. Wybuch słyszano o kilka wiorst za Smoleńskiem. Gubernatora w domu nie było, ponieważ wyjechał był z rodziną do Petersburga. Sprawcy zamachu zbiegli.

Z prasy rosyjskiej.

—s—

Z powodu ostatniej kroniki Bolesława Prusa, wydrukowanej w «Gońcu Warszawskim» „Zapadnyj Gołos» pisze:

Z powodu Najwyższego Ukazu z dnia 25 grudnia Bolesław Prus pisze w «Gońcu»:

«Nader ważnym jest punkt drugi, który na miejsce samowoli pojedynczej osobistości, obiecuje postawić prawo ściśle określone.

Samowola — to bioto, po którym nietylko przejść trudno, lecz nawet można w niem utonąć. Włóścianin i robotnik to podstawy życia społecznego, jednocześnie z zapewnieniem bytu włóścianina, gruntuje się i całą budowę społeczną. A swoboda prasy czyliż nie przypomina okien i wentylacji».

Jestto w istocie rzeczy słuszne porównanie — pisze dalej — „Zapadnyj Gołos». Trzeba przetrzeć okna a jasny, orzeźwiający snop światła otoczy wszystkich. Kiedy można będzie mówić to o czem myślimy, wówczas prasa w istocie rzeczy na podobieństwo wentylatorów oczyści powietrze i ukaże się nam czysta, goła prawda. Na pierwszy rzut oka prawda ta może się wydać nawet straszna, bośmy nie nawykli do niej. Jeżeli wyjdziemy z ciemnego pokoju do jasno oświetlonej sali, ostry blask osłepi nas na chwilę. Lecz tylko na chwilę. Za parę minut nieprzyjemnie przypominamy sobie ciemnicę. Tak będzie i z prasą.»

*

«Nowosti» tak komentują wiadomość, jaka się przedostała do prasy, iż w Komitecie ministrów wypowiedziano się za nieodzownością zasadniczej reformy co do obcoziemców, w duchu sprawiedliwości:

„Zdanie to stosuje się szczególnie do niezliczonych przepisów wyjątkowych o izraelitach. Reformy w tej dziedzinie, ażeby były sprawiedliwe, muszą koniecznie być zasadnicze. Potrzeba raz na zawsze skończyć z pozostałościami średniowiecznymi, czyli z naszym prawodawstwem o starozakonnych. Nie posiada ono rozumnego podkładu ani politycznego, ani ekonomicznego, a utrzymuje się tylko dzięki zastarzałym przesądom i odwiecznej nietolerancji. Nie zgadza się ono ani z zasadą swobody wyznań, ani z zasadą równości przed sądem i prawem, obwieszoną w ukazie Imiennym. Znajduje się ono w jawnej sprzeczności z samą ideą prawa i prawności.»

*

Do «Naszi Dni» donoszą, że ze środków, mających na celu różne ulgi dla żydów, na pierwszym planie postawiono zupełne zniesienie przepisów czasowych z r. 1882. Rozszerzenie granic osiedleń żydowskiej, jak zapewnijają w kołach dobrze poinformowanych, ma się ograniczyć do udzielenia żydom prawa zamieszkiwania na niektórych kresach wschodnich, naprzykład w Turkiestanie.

*

„Warsz. Dniem.» powtarza za „Rus. List.» wiadomość, że grupa dam moskiewskich zamierza podać na Imit Najwyższe petycję o przerwanie działań wojennych. Petycja będzie podpisana przez 10,000 żon i matek.

*

Roztrząsając sprawę budżetu państwowego na rok 1905, „Prom. Mir.» żałuje, że minister skarbu nie rozwinął szczegółowego projektu, z jakich źródeł ma nadzieję czerpać fundusze, niezbędne dla pokrycia wydatków wojennych w r. 1905. W chwili obecnej ministerium skarbu rozporządzać może zaledwie 304 mil. rubli, co wynaosi zaledwie dwie piąte niezbędnej sumy. Suma powyższa starczy zaledwie na 5 miesięcy, t. j. do dnia 14 czerwca 1905 r. Nowe fundusze można — rzecz oczywista — stworzyć za pomocą emisji nowej pożyczki 5½%. Warunki tej pożyczki zbyt korzystne nie są, a przecież senator Kokowcew w swoim raporcie wyraźnie zaznacza,

że fundusze wojenne „znajdą się bez żadnych trudności».

*

Z Irkucka donoszą do «Rusk. Słowa», że w tych dniach przejechał tamtędy isprawnik powiatowy petropawłowski, Silnicki, b. redaktor «Priamurskich Obl. Wiedom.». Silnicki udał się do Kamczatki, w celu okazania pomocy obcoziemcom w ich walce z eksploatorami, upajającymi ich wódką. Walka skończyła się na tem, że od nieboszczyka Plewego otrzymano rozporządzenie, aby Silnickiego wysłać do Jakucka. W Irkucku zaś otrzymano depezę z Petersburga, aby Silnickiego nie puszcać do stolicy, jako człowieka nienormalnego. Żonę jego i pomocnika również uznano za waryatów.

*

«Warsz. Dniem.» dowiaduje się od osoby, która w sobotę przyjechała z Petersburga do Warszawy, że 1 dywizyonem gwardyjskiej konno-artyleryjskiej brygady, która dawała salwę, dowodził kapitan Dawydow z oficerami: Gasparinim, Karcowem, hr. Kutaisowem, Perchinasowem i Millerem.

*

W «Wiad. Odesk. Gzadonacz.» wydrukowano komunikat oficjalny, w którym podano do wiadomości, że rozsiewane pogłoski, jakoby w więzieniu dla przestępców politycznych przeznaczono chleb niezdrowy i brudny są nieprawdziwe.

*

Główny Zarząd do spraw prasowych pozwolił na wydawanie w Tambowie prywatnej gazety codziennej, p. n. «Tambowskij Gołos». Jest to pierwsze prywatne pismo w tem mieście, które dotychczas miało tylko pisma oficjalne i policyjne.

Wykluczenie adwokata.

—s—

O niezwykłym wypadku wykluczenia z adwokatury donosi czasopismo rosyjskie „Jurist» (№ 51 z d. 1 b. m.).

Dwaj adwokaci przysięgli z Tulu, tudzież prezes i trzech członkowie tamecznego urzędu gubernialnego ziemskiego, prezes zarządu bibliotek i w. innych — ogółem 22 osoby zwróciły się do rady obrończej moskiewskiej, z wnioskiem o rozważenie postępku adw. przys. Lubomudrowa z Tulu.

Powodem i tematem rzeczonoż wniosku były zarzuty, z którymi na zgromadzeniu rady miejskiej w Tule p. L. wystąpił przeciwko subwencyjonowanej z funduszków miejskich miejscowej bibliotece publicznej.

Pan L. oskarżał ową bibliotekę o nieprawomysłny kierunek i z tej zasady wnosil o odmówienie jej nadal zasilku od miasta; na poparcie zaś takiego zarzutu, twierdził między innymi, że z biblioteki owej rozchodzą się jakoby po mieście zamaskowane okładkami z nagłówkiem żywotów świętych, broszury «nadziane teoryjami przeciwko rządowi i religii» i że policya ustawicznie przebywać musi w bibliotece, czuwając w niej dniami i nocami.

Biblioteka istotnie była przedmiotem bardzo baczonej uwagi ze strony policji; pomimo jednak wszelkich sprawdzeń i rewizji, nie kompromitującego w bibliotece nie znaleziono.

Wezwany na zgromadzeniu rady miejskiej o przytoczenie źródeł swoich twierdzeń, adw. L. uchylił się od odpowiedzi, mówiąc, że mogłby wiele powiedzieć, ale nie chce się na sprawę sądową narazić.

Dodać należy, że zarzuty w podobnym duchu stawiał też p. L. i przeciwko Towarzystwu trzeźwości na posiedzeniu opieki tegoż Towarzystwa. I te zaś i tamte rewelacje pana L. nie były bezowocne, władza administracyjna bowiem, z mocy art. 321 tomu II zbioru praw, zamknęła i bibliotekę, i Towarzystwo trzeźwości ludu.

Rada obrończa moskiewska, wychodząc z zasady, że, w myśl art. 354 org. sąd., dochodzenie dyscyplinarne odbywać się może i powinno zawsze, ilekroć tego wymaga potrzeba utrzymania w adwokaturze „poczucia prawdy, honoru i od-

powiedzialności moralnej» — zajęła się zbadaniem danej sprawy i zażądała od adw. L. wyjaśnienia.

Pan L. w wyjaśnieniu tem wymienił szereg zajmowanych przez siebie urzędów i powołał się na pochlebne dla siebie listy gubernatora i biskupa oraz na swoje artykuły w miejscowej gazecie gubernialnej, a natomiast nie odpiął faktycznej strony sprawy.

Rada obrończa, w powziętej następnie uchwałę, orzekła przedewszystkiem, iż usuwa z zakresu dochodzenia, jako rzecz nietykalną, wszystko, co dotyczy osobistych przekonań religijnych i politycznych. Natomiast, oceniając postępowanie pana L., rada obrończa napiętnowała go za to, że «wystąpił z oświadczeniem, w którym mieściła się najwyraźniej podstępna denuncyacja polityczna» — denuncyacja, która, zdaniem rady, była ze strony p. L. żywym przykładem tego, jak rozumie on propagowane w jednej ze swych broszur «używanie w walce o warunki życia państwowego wszelkich sposobów działania.»

W konkluzji, uznając, że rumieniec wstydu oblewa twarze kolegów na wieść, że w łonie korporacji znalazł się podobny osobnik i potępiając przytem prowokacyjny sposób obrony p. L., rada obrończa moskiewska uchwaliła: «wykluczyć pana Lubomudrowa z adwokatury».

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

Petersburg, 24 stycznia. Najpoddanejsze telegramy generał-adjutanta Kuropatkina donoszą, co następuje: Pierwszy: W dniu 23 b. m. stwierdzono rankiem posuwanie się przednich oddziałów przeciwnika w kierunku wsi Cyncheczanu. Drugi zaś telegram brzmi: Rozpoczęty atak japończyków przeciw Cyncheczanowi ustał. Część naszych oddziałów przednich odparła nocy dzisiejszej trzy ataki. Japończycy odparci byli po raz czwarty dziś rano, pozostawiając dwóch rannionych. W nocy na 21 stycznia, w czasie rekonesansu ochotników, zabito podporucznika Nazarowa. Ciało Nazarowa porwali japończycy, lecz pięciu ochotników pod dowództwem feldfelbla Fiedorowa rzuciło się w pogoń za japończykami, w celu odebrania zwłok oficera. Po kilku wystrzałach japończycy porzucili trupa i uciekli, a gefrejtter Rogowcew porwał zwłoki podporucznika Nazarowa na ramiona i przy pomocy innych wyniósł z pod ognia przeciwnika.

Japończycy zaczęli nacierać na posterunek ochrony rosyjskiej około Suidunu, lecz posterunek ten, podtrzymany przez oddział ochotaczy, zajął dawne miejsce. Dnia 21-go japończycy ostrzeliwali z dział redutę rosyjską we wsi Fyudiatan i biwak dwóch pułków piechoty.

Petersburg, 24 stycznia. Powszechnie bezrobocie. Noc przeszła spokojnie. Patrole na ulicach rządziej krążą. Na wyspie Wasilewskiej i w dzielnicy Petersburskiej sklepy są otwierane, chociaż wystawy zabite deskami. Krążą pogłoski, że wkrótce praca będzie wznowiona. Dotychczas bezrobocie dotkliwie odczuwa ludność Naf-ta podróżowała, brak jest świec stearynowych. Ceny chleba rosły. Przerwane wczoraj oświetlenie elektryczne, skutkiem zaprzestania pracy na stacyach dwóch towarzystw, dziś ponownie zajął się, skutkiem zastąpienia siły roboczej przez żołnierzy.

Petersburg, 24 stycznia. Na ulicach ożywienie, ale spokój; robotników mało. Jeżdżą patrole. Drukarnie nieczynne. Dzienniki nie wyjdą jutro już piąty dzień z rzędu. Z powodu braku dzienników, w mieście krąży wiele rozmaitych pogłosek, po sprawdzeniu niczem nie uzasadnionych.

Petersburg, 24 stycznia. Wyznaczony w Petersburgu w czasie od 29 stycznia do 4 lutego zjazd działaczy z praktyki gospodarczej i przemysłu rolnego z rozporządzenia ministra rolnictwa i dóbr państwa odłożono do czasu nowego zawiadomienia.

Moskwa, 24 stycznia. Zaczęło się bezrobocie w drukarniach. Spodziewać się należy, że jutro dzienniki nie wyjdą. Do południa zaprzestano pracować 10,000 robotników.

Wilno, 24 stycznia. Powszechnie bezrobocie. W mieście panuje spokój.

Kowno, 24 stycznia. Zaprzeształy pracować wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, oraz warsztaty kolejowe.

Baku, 24 stycznia. Z powodu zamieci śnieżnej i mrozów wywóz nafty, oraz praca w zakładach przemysłowych szwankują. Część fabryk mahońowych została puszczone w ruch. Śniegi, które padają od czasu strejku, wpływają na rezultat eksploatacji styczniowej. Komitet gieldowy udał się telegraficznie z prośbą, aby dzierżawcom gruntów rządowych rozłożono opłaty w części na 3 miesiące, w części na 6 miesięcy.

Libawa, 24 stycznia. Admirał Birilew dziś zrana wyjechał do Kronstadu.

Chuanszan, 24 stycznia. Dziś w nocy i zrana padał śnieg, który dość znaczną warstwą pokrył ziemię. Wiatr roznosi z gór śnieg. Temperatura obniżyła się. W dniu 21-ym stycznia japończycy próbowali napaść na przełęcz Jancełińska, lecz zostali odparci przez naszych ochotników. Tegoż dnia usunięto z warty chińczyka, należącego do milicji, uzbrojonego w gwintówkę rosyjską; drugi zdażył uciec. Rano w d. 21-ym stycznia japończycy natarli na nasz oddział około Saidunia, lecz oddział, dzięki pomocy ochotników, zajął poprzednią placówkę w nocy na dzień 22 b. m. W partyi ochotników zabity został podporucznik Nazarov, którego zwłoki pochwycili japończycy. Feldfelb Fiedorow z pięciu ochotnikami odbił zwłoki, które uniósł na swych ramionach pod ogniem przeciwnika gefrejter Rogowcow. W dniu 21-ym japończycy ostrzeliwali ogniem artyleryjskim naszą redutę we wsi Fyndiatuń, oraz biwak dwóch pułków piechoty.

Suchudiapun, 24 stycznia. Przy zawładnięciu przez Rosyan w tych dniach na prawem skrzydle wsi Laodapan, z trupów zabitych japończyków, oraz z zabranej broni stwierdzono obecność japońskich pułków rezerwowych. Dnia 20-go stycznia pod wsią Matiuńcy około Chunchu, na posterunek rosyjski dokonali napadu chunchuzowie, lecz ich odparto. Według pogłoszek, na lewym skrzydle japończycy przeszli do ataku w ilości 10 batalionów na oddział generała Rennenkampfa. Zaczęły się silne wichry południowo-wschodnie, niosące tumany pyłu. Pogoda ciepła nawet nocą. Dziś śnieg przy niewielkim mrozie.

Czifu, 24 stycznia. Wczoraj wieczorem przybyły z Dalnego parowce, wiozące 1878 osób ludności cywilnej z Portu Artura. Według wiarygodnych wiadomości, w Porcie Artura pozostało jeszcze 2,000 mieszkańców, a w tej liczbie 700 kobiet i dzieci. Zgodnie z wyjaśnieniem punktu 9 go warunków kapitulacji, pozwolono ludności cywilnej nadal spokojnie zamieszkiwać. Tym zaś osobom, które wyrażają chęć porzucenia Portu Artura, będzie wolno zabrać ze sobą swoją własność prywatną. Skutkiem braku koniecznych środków, życie normalne nie może być przywrócone. Niema środków przewozowych oraz siły roboczej, dlatego też wywóz dobytku mieszkańców przez odległą zatokę G. lębą tymczasem stał się niemożliwy.

Czifu, 24 stycznia. Japończycy kupili od jakiegoś nieznajomego dokument tajny, stwierdzający, że w oddziale Banku rosyjsko-chińskiego w Porcie Artura znajduje się trzysta milionów w złocie. Przy poddaniu Portu Artura mimo skrzętnego poszukiwania, nie znaleziono nawet 300 rb. Japończycy byli bardzo zdziwieni; administracja zaledwie z wielką trudnością zdołała ich przekonać o istocie położeniu. Rozczarowanie ich było wielkie.

Kalkuta, 24 stycznia. Wiadomości ze źródeł urzędowych o działaniach poselstwa angielskiego w Kabulu w żaden sposób nie można otrzymać. Wiadomo, że układy trwają w dalszym ciągu i że co do wszelkich spornych kwestyj zaciągane są wskazówki w Londynie. Zdrowie członków poselstwa nie pozostawia nic do życzenia.

Paryż, 24 stycznia. Nowy gabinet ostatecznie został utworzony; w składzie jego przeważają radykałowie i radykalni socjaliści. Ministrowie: Rouvier, Delcassé, Bertheaux i Chaumié należeli do gabinetu Combasa, 7-iu pozostałych nigdy ministrami nie byli; zaliczają się oni do stronników Combasa.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 25 stycznia. (Komunikat urzędowy). Najwyższy Imienny Ukaz do Senatu Rządzącego, o utworzeniu stanowiska petersburskiego generał-gubernatora.

Wypadki ostatnich dni w Petersburgu wykazały konieczność przedsięwzięcia wyjątkowych środków zaradczych, zależnie od okoliczności chwili. W celu ochrony porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego.

W tym celu Myśmy uznali za niezbędne ustanowić stanowisko generał-gubernatora na zasadach, wskazanych w prawodawstwie, dotyczącym głównych naczelników, oraz na poniżej wyszczególnionych zasadach:

1) Petersburgskiemu generał-gubernatorowi podległe jest miastko Petersburg i gubernia petersburska.

2) W sprawach, dotyczących porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego, generał-gubernatorowi podlegają wszystkie miejscowe zarządy cywilne, oraz wszystkie zakłady naukowe, bez względu do jakiego należą ministerium.

3) Generał-gubernator ma prawo po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych zastosowywać wszystkie środki, przewidziane w paragrafie 140 ustawy o cenzurze i prasie.

4) Generał-gubernator ma moc niezależnie od prawa do wydawania postanowień obowiązujących według przepisów prawodawstwa o wzmocnionej ochronie państwowej, wydawać specjalnie postanowienia, odnoszące się do spraw powierzonych jego kompetencji, a mianowicie: o porządku i lojalności państwowej wewnętrznej, w zakresie praw udzielonych generał-gubernatorom. Generał-gubernator ma prawo nakładać kary i prowadzić sprawy w porządku administracyjnym, wszystkie sprawy dotyczące naruszenia wyżej wymienionych przepisów i ustanowień, a to zgodnie z paragrafem 15 i 16 ustawy o wzmocnionej ochronie.

Generał-gubernator może dać pełnomocnictwo na rozstrzygnięcie powyższych spraw podwładnym jemu petersburskiemu gubernatorowi i naczelnikowi miasta Petersburga.

5) Generał-gubernator ma prawo wzywać wojska dla pomocy władzom, we wszystkich wypadkach, kiedy uzna to za stosowne, i określać według własnego uznania, zarówno rodzaj broni jak i ilość niezbędnych części wojska, które z chwilą ich wezwania, będą działały według jego zarządzeń.

6) Generał-gubernatorowi, w zakresie jego władzy podlegają: petersburski główny Zarząd żandarmerji, zarządy policyjny żandarmerji kolejowej i pod względem policyjnym wszystkie stanowiska i osoby w rajonie granic dróg żelaznych.

7) Władzy generał-gubernatora podległe są w mieście Petersburgu i gubernii petersburskiej, w zakresie jego władzy administracyjnej, wszystkie rządowe fabryki, zakłady i warsztaty.

8) Wszystkie prawa ministra spraw wewnętrznych, dotyczące zatwierdzania osób urzędujących, w zarządach: miejskim, ziemskim i rad dobroczynności, w granicach tych miejscowości, na które rozciąga się władza generał-gubernatora, są przelane na generał-gubernatora petersburskiego.

9) Generał-gubernator ma prawo zabraniać poszczególnym osobistościom przebywania w stolicy i w obrębie gubernii.

Petersburg, 25 stycznia. Petersburgskim generał-gubernatorem został mianowany były oberpolicmajster m. Moskwy, generał Trepow.

Petersburg, 25 stycznia. Najwyższej wyrażono podziękowanie generałowi Trepowowi, byłemu oberpolicmajstru m. Moskwy, za wysoce gorliwą działalność na stanowisku oberpolicmajstra m. Moskwy.

Petersburg, 25 stycznia. Zwolniony na własną prośbę naczelnik m. Petersburga, generał Fullon, z pozostawieniem go w godności generał-adjutanta.

Moskwa, 25 stycznia. Na giełdzie robotniczej zbrali się fabrykanci i przemysłowcy mo-

skiewscy dla omówienia wielu spraw z robotnikami. Zebranie nie odniosło żadnego skutku, ponieważ przedstawiciele robotników nie przedstawili żadnych warunków.

Niektóre fabryki moskiewskie, przerwawszy roboty i stanawszy od wczoraj, dziś powróciły do pracy, gdyż robotnicy dobrowolnie zgodzili się dalej prowadzić roboty.

W drukarniach było małe wzburzenie. W zakładach drukarskich Mamontowa zecerzy i drukarze porzucili zajęcie, przekonawszy się jednak, że inne zakłady pracują i oni powrócili do swoich zajęć o godzinie 2 ej po południu.

Wogóle we wszystkich drukarniach idą roboty pomyślnie.

We wszystkich też zakładach przemysłowych i fabrykach robotnicy zachowują się spokojnie, nie zwracając uwagi na strejkujących kolegów.

Chuanszan, 25 stycznia, godz. 6 rano. Od rana dnia 23 stycznia spostrzeżono ruchy japończyków w stronie przesmyku Katalińskiego.

Przeciwnik wyparł nam rotę, zajął dwie wsi Wealiche i Santun, napierając siłą około 1 batalionu. W czasie starcia były usiłowania ataku na bagnety.

Wojska nasze wzięły do niewoli jednego japończyka. Na froncie armii zasły drobne ostrzeliwania pozycji z dwóch dział polowych.

Dnia 22 stycznia artylerja ostrzeliwała wieś Jasintun. Nasze baterje dnia 23 stycznia ostrzeliwały japońskie kolumny, posuwające się w kierunku Skumirnej. Czołowe posterunki wojsk naszych i nieprzyjacielskich zbliżają się już w niektórych punktach o 150 kroków.

Oficerowie rosyjscy donoszą, że rosyjscy żołnierze nawoływują się z japońskimi. Ci ostatni piszą do rosyjskich żołnierzy kartki z pozdrowieniem i korzystając z przychylnego wiatru, rzucają je w stronę obozu rosyjskiego, gdzie często dostają się do rąk żołnierzy. W czasie nowego roku ze strony japończyków ukazała się biała chorągiew, pod jej osłoną wnieśli do okopów rosyjskich kosze, w których okazały się zapasy koniaku, cukierków i innych łakoci, oraz pozdrowienie i zapytanie, czy szybko będzie warty pokój?

Mosonga, 25 stycznia. Przedstawiciel prasy miał wywiad z admirałem Rożestwiewskim, który oświadczył mu, że nie wie o przebywaniu w bliskości eskadry okrętów japońskich.

W dole Madagaskaru sam admirał Rożestwiewski widział cztery statki, które uważają za japońskie, ale on tego nie potwierdza, gdyż nie przypuszcza, aby admiralicya japońska zrobiła tak wielką pomyłkę taktyczną i wysłała statki do napadnięcia na flotę rosyjską aż tak daleko od miejsc przebywania głównej eskadry japońskiej.

Rożestwiewskij oczekuje tu na eskadrę Dobrotworskiego.

Trzecia eskadra oceanu Spokojnego będzie liczyła około 45 statków.

Stan całej załogi wyborny.

Czifu, 25 stycznia. Japońska obłąncza armia Portu Artura została wysłana na północ wraz z olbrzymiami 35 działami 12 calowymi wszystką polową artylerją. Do Portu—Artura codziennie przybývają świeże zapasy rekrutów japońskich oraz saperzy, którzy zajęli się naprawą fortów. Podjęto też pracę około wydobycia zatopionych statków.

Londyn, 25 stycznia. Prasa londyńska zwraca uwagę na cały szereg wysp na oceanie Indyjskim, należących do Francji, które, jako odosobnione, mogą posłużyć eskadrze Rożestwiewskiego jako znakomite stacje. Między innymi wymieniają wyspy św. Pawła, Amsterdam, a zwłaszcza Kerkulen przeszło 70 mil długą, posiadającą wiele naturalnych i bardzo bezpiecznych przystani, w których eskadra może znaleźć wyborne schronienie i zostać przez długi czas niespostrzeżona przez nieprzyjaciela.

PODZIĘKOWANIE.

Czcigodnemu księdzu Malinowskiemu, ks. Zagnerowi, ks. P. Nowakowskiemu, ks. Widnerowi, Szan. cechowi krawieckiemu i wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanemu mężowi i ojcu naszemu

ś. p. Konstantemu Bątkiewiczowi,

składa z głębi serca „Bóg zapłać“

Strokana rodzina.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 26 go stycznia, o godzinie 10-iej rano w kościele św. Krzyża.

W - e - g - i - e - l .

Składy i Kantor

Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego

„L. J. Borkowski”

mieszczące się dotąd przy ulicy Węglowej nr. 9,

przeniesione zostały na **ul. Widzewską № 60.**

23-6-

Żelazo. Belki.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź F. zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. listopadzie i grudniu 1904 r. za frachtami: Wierchniednieprowsk 1051 wyroby rękodzielnicze, S. Ganzburg; Fellin 3925 tkaniny wełniane, Ormison; Szezepietowo 356 płótno chłopskie, P. Lande; Niżnij tow. 48430 i 48429 wyroby rękodzielnicze i rzeczy domowe, I. J. Nikitin; Moskwa tow. M. Br. 68997 serwetki lniane, Kormilicyn; Golicyno 1154 wyroby toкарskie, I. Skworcow; Petersburg S. P. W. 75285 wyroby cukiernicze, A. Kapłun i Syn; Petersburg 76056 i 76057 rzeczy domowe, A. Gilman; Petersburg 74205 wyroby tabaczne, Laferm; Białystok 34597, 34306, 33966, 33828, 33214 i 32697 wyroby tabaczne, I. F. D. Janowski; Białystok 34498 skóry wyprawione, J. Rabinowicz; Białystok 33444 przedza wełniana, Borys Hirszehorn; Mitawa 11016 przedza konopna, Westerman i Deryng; Toronsberg 27059 cerata, W. Hartman; Wiczuga 4388 merla biała, D. Morokin, I. Tichomirow i S-ka; Wenden 2141 wyroby rękodzielnicze, F. Kremmer; Granica W. 5700 rzemień, L. Flaszen; Warszawa pos. 12359 kiłki, Brisz; Warszawa pos. 12447 meble, Złotnicka dla Duszkowskiego; Warszawa pos. 12848 książki, Szejnauer i Reichman; Szestakow 201 towary wełniane, J. Kotuszyn; Moskwa miasto M. Kaz. 30057 dżejs, I. F. Braun; Woroneż 128036 futra, D. N. Kuleszow dla J. Odeskiego; Warszawa W. 45488 lakier, B. Wortrajch; Warszawa 44012 towary kolonialne, O. Szmolke; Warszawa 46057 bakalie, J. Zbrożek; Warszawa 45282 rury surowcowe, T-wo K. Rudzki i Ska; Warszawa 46224 herbata, A. Kuzniecowa i S-ka; Warszawa 46289 wyroby cynowe, G. Szeftel; Warszawa 45528 wyroby tabaczne, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa 44671 naczynia żelazne, Ryczewał; Warszawa 44729 manganit, Akc. Tow. «Welt»; Warszawa 44736 czekolada, Ryze i Piotrowski; Warszawa 43943 koszyki próżne, H. Łask; Warszawa 44981 towary wełniane, H. Szerzman; Noworadomsk 6571, 6567, 6641 i 6891 meble gięte, Bracia Thonet; Bendzin 7122 mydło zwyczajne, Rychter i Erlichman; Bendzin 7154 towary wełniane, F. Zelinger; Włocławek 6647 żelazka do prasowania, Fordoński; Izobilnaja 589 wyroby rękodzielnicze, A. Szakin; Jewłach 1845 orzechy laskowe, Od. Rozenberga Rustanow; Erywań 74878—5538 migdały, D. Zagrobiane i Sulchaniane; Kantemirowka 518 wyroby rękodzielnicze, Filipow dla A. Rotszylda Kielce 6670 wyroby bawełniane, Wilcik; Kielce 6697 akcesorya cyrkowe, I. Elbaum; Waliły 843 towary sukienne, Jewlin; Ostrowiec 10347 puch świński, M. Fefer; Knyszyn 562 sztuczna wełna, J. L. Ajzenberg; Bielcy 2056 skrzynia próżna, W. Lenderman; Kiszyniów 11438 wyroby pończosznice, A. Wejzman; Odesa port 25844 herbata, H. Berlinblau; Pyrlica 52 wyroby rękodzielnicze, B. Awerbul; Berdyczów 14862 chustki, H. Bielkin; Berdyczów 15211 towar wełniany, U. Herszman; Uman 5511 wyroby rękodzielnicze, A. Boroczniw; Granica Nadw. 2713 wyroby miedziane, G. Rejchman i S-ka; Miechów 954 części sieczkarni, M. Szwarcmejer; Miawa 1966 wyroby rękodzielnicze, Biezuński; Warszawa m. 51013 dystylator Jaruntowski. Na Łódzkiej miejskiej stacji: Odesa tow. 44543 obrzynki sukienne, I. Chiński; Białystok 28875 przedza wełniana, Boris Hirszehorn; Odesa tow. 50237 obrzynki sukienne I. Chiński; Częstochowa 29294 obrzynki sukienne I. Fiszman dla B. Fiszmiana.

Wyżej wyszczególnione towary jeżeli nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 110-3-1

Zarząd Dąbskiej Kasy Posagowej

niniejszem ma honor zawiadomić członków, że na mocy wyjaśnienia Ministerium Spraw Wewnętrznych, na miasto Łódź upoważnionym naszym inkasentem jest p. Bolesław Neugebauer (Lipowa 26 m. 2). Załatwianie czynności członków z kasą przez inne osoby jest przez Zarząd zabronione pod odpowiedzialnością sądową. 113-3-1

Restauracya „I. Sibilski”

ulica Zawadzka nr. 4. poleca codziennie

Śniadania po kop. 20.

Wysmienite obiady z czterech dań i kawy po kop. 40.

Kolacye á la-carte po cenach możliwie niskich.

Piwo z beczek: **Anstadt i Strycki.**

1119-104-

W czwartki i niedziele doskonałe **FLAKI.**

Codziennie wieczorem **KONCERT,** w niedziele i święta podczas **obiadu.**

Od Administracyi „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej ogłasza, iż wyszczególnione niżej bagaże oraz przedmioty, znalezione w obrębie stacji, na torze i wagonu h, nie odebrane do dnia 1 stycznia st. st. r. b., przechowane będą na st. Łódź Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, poczem, w razie nieodebrania, ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogóln. dr. żel. Ros., sprzedaży przez publiczną licytację: **A) Bagaże ze stacji:** Grodzisk № 58, Koluski №№ 242, 243 i 244, Piotrków № 329, Aleksandrów № 383, Warszawa №№ 476, 697, 705 i 990, Wilno № 5410 i Białystok № 1653. **B. Przedmioty, znalezione w obrębie stacji Łódź-Fabryczna:** mufka z chustką i rękawiczkami wewnątrz, koszyk pleciony owinięty w chustkę, mufka i w niej książka p. n. «Die Vildente», parasolka czarna. 114-3-1

Przy cukierni Ad. Müllera

ul. Mikołajewska 40

codziennie do godz. 11 wieczorem

Duża, Wspianka Ślizgawka z muzyką.

Wejście 10 kop. i 5 kop.

Dnia 25 **Koncert.** Początek o godz. 7 wiecz.

Wejście 20 kop. i 10 kop. 111-2-1

Dnia 22 stycznia o godz. 10-ej wieczorem, idąc przez ulicę Spacerową i Przejazd **zgotowano książkę składową**

na budowę kościoła Zbawiciela w Kielcach. Łaskawy znalazca raczy odnieść ją do ks. kanonika Szmidla do parafii S-go Krzyża. 107-3-1

Zakład zegarmistrzowski **ST. DRECKIEGO** przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145. Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029-d-74



Drobne ogłoszenia.

Bufetowa zdolna, młoda, z dobrmi świadectwami, poszukuje posady bufetowej lub kasyerki. Wiadomość ul. Główna nr. 47 m. 1, zastać można zawsze. 111-3-3

Forteplan długi w niezłym stanie sprzedam tanio. Pasaż Szulca nr. 4 m. 21. 90-3-2

Gorsety szyje — eleganckie i wygodne. Przyjmuje gorsety do reperacji i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Jest do sprzedania biała jedwabna sukienka, może być na wesele lub bal, i biała peleryna. Pasaż Meyera 10 m. 7. 126-2-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebna w średnim wieku kobieta z kaucją do samodzielnego prowadzenia interesu. Piotrkowska 121 m. 5. 128-1

Potrzebna zdolna sklepowa do składu wędlin. Wiadomość ul. Sw. Ludwika nr. 56. 125-3-1

Potrzebny chłopiec do posługi. Zakład grawerski A. Tambelli, Piotrkowska 117. 127-1

Pokój ładnie umeblowany z zupełnie oddzielnem wejściem z usługą i śniadaniem zaraz do wynajęcia. Orla 11 mieszkania 9. 123-3-1

Potrzebna osoba, znająca szycie do zajęcia się domem. Porozumienie listowne: Piabianice Nowa Księgarnia. 122-2-1

Poszukuję obiadów w inteligentnym chrześcijańskim domu, nie stołującym więcej nad 1-2 osób. Oferty proszę złożyć w redakcyi niniejszego pisma dla okaziciela 25-rublowki nr. 83753. 124-1

Potrzebny zarządca do majątku ziemskiego z kaucją. Tamże do wydzierżawienia ogród owocowy z ziemią na dogodnych warunkach. Blizszej informacyi udzielić może Administracya „Rozwoju”. 94-5-3

Potrzebny matematyk do przygotowania dwóch młodych ludzi do egzaminu konkursowego na Politechnikę warszawską (fizyka i matematyka). Oferty w Administracyi „Rozwoju” sub „Politechnika”. 91-6-4

Pralnia do sprzedania. Widzewska nr. 33. 113-3-3

Poszukuję biurowej posady, znam polski i rosyjski. Oferty w „Rozwoju” pod znakiem XX. 86-4-4

Rutynowana ekspedyentka, władająca językami polskim, rosyjskim, francuskim i trochę niemieckim, poszukuje posady w sklepie, kantorze lub biurze. Wiadomość, Piotrkowska 4, sklep galanteryjny. 114-3-2

Udzielam lekcji robót lykowych, haftu białego, kolorowego i różnych robót w domach prywatnych i u siebie za bardzo małym wynagrodzeniem. Ulica Benedykta nr. 18 m. 11. 92-3-3

Tanie, smaczne i zdrowe obiady wydaje się w domu i na miasto. Adres: Mikołajewska 25 m. 6. 79-6-4

Zdolny tapicer poszukuje miejsca. Drewnowska nr. 50 u Sobczyńskiej. 118-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Bierznackiego, wydany z gminy Jeżew pow. brzezińskiego. 99-3-3

Zaginął paszport, wydany na imię Herza Ledermana przez wójta gminy Piłlica, olkuskiego powiatu, kieleckiego gubernii. 108-3-3

KOMITET ORGANIZACYJNY,

wybrany w dniu 5 stycznia r. b. na I ogólnym zebraniu założycieli powstającego w Łodzi

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców

zawiadamia, że na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu w d. 10 (23) listopada 1904 r., **Towarzystwo** ma prawo prowadzić operacje w całym Łódzkim powiecie, zakres zaś jego działania obejmuje wszelkie operacje, dotyczące interesów bankowych, przy czem najmniejszy kredyt oznaczono na 500 rb., największy zaś na 25,000 rb. Członkami Towarzystwa mogą być osoby obu płci i wszelkiego stanu.

W myśl uchwały tegoż zebrania: a) 10% wnioski członków mają być wpłacane na Rachunek Towarzystwa do Banku Handlowego m. Łodzi do dnia 15 lutego n. st. r. b. b) Deklaracje od nowych członków przyjmują się w Biurze Komitetu przy ulicy S-go Benedykta 37, od 3 do 7 po poł. z wyjątkiem świąt; oraz u członków Komitetu Organizacyjnego:

W-go **Maksa Jakubowicza** Wólczańska 86 i W-yh **Rychlińskiego i Wegnera**, Piotrkowska 51.

42-12-4



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takiego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosji, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcja w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Ako. Tow. J. A. John w Saksonii**

1876-9

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI**, Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Młody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171—r—274

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie

Garnitury frakowe

Garnitury surdutowe

Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla**,

Piotrkowska № 98.

Przez konduktorów i maszynistów Kolei Elektrycznej Łódzkiej zostały zagubione kwity, wydane przez Zarząd tejże kolei, mianowicie: przez konduktorów Franciszka Wojtczaka z d. 2 maja 1901 r. za nr. 231 na 25 rb. kaucyi; Stanisława Szymanskięgo z d. 12 września 1901 r. za nr. 417 na 25 rb. kaucyi; przez maszynistów: Symforyana Lichockiego z 19 lipca 1900 r. za nr. 375 na 25 rb. kaucyi; Józefa Sufletę z d. 16/29 października 1900 r. za nr. 661 na 25 rb. kaucyi; Wojciecha Tataja z d. 16 października 1901 r. za nr. 422 na 25 rb. kaucyi; Bolesława Szulca z d. 10 maja 1901 r. za 246 na 25 rb. kaucyi; Karola Redlicha z d. 10 listopada 1900 r. za nr. 734 na 25 rb. kaucyi. Osoby, które znalazły powyższe kwity, uprzejmie są proszone o zwrócenie takowych wymienionym konduktorom i maszynistom (Łódź, Tramwajowa 6), uprzedzając, że po upływie jednego miesiąca od dnia niniejszego ogłoszenia kwity te tracą wszelką wartość i wzamian zzubionych będą wydane nowe. 108-3

NOWE PAPIEROSY.

Kwiat

Braci Polakiewicz.

10 szt. 6 kop.



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa

„Prowadnik“

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897

Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, obręczy gumowych: szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum“

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora“ w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki „G. F.“ Locomobile i maszyny parowe fabryki „Robey i S-ka“, w Linkolnie pompy różnych typów, wentyle, krauy, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-15

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-91

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r32

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu, POWRÓCIŁ.

przyjmuje jak dawniej od 10—12, 5—7, w niedziele od 10—12 i od 3—5.

Zielona № 3, 58-10-9

Dr. med. W. KOTZIN

Choroby serca i płuc,

r-52 mieszka obecnie 1034 ulica św. Andrzeja nr. 4.

Przyjmuje od godz. 10—11 i od 4—6 pop.

Gabinet lekarski

Chorób moczopłciowych, wenerycznych i skórnych
D-ra B. MARGULIESA

Wólczańska 39, róg Benedykta 10.

Przyjęcie od 12—2 popołud. i od 4½—8 wiecz., w niedziele i święta 10—1 w poł. od 4½—6½ wiecz. 1536—r-30

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12—1½ pop. i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popoł. 507-d 124

W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

Laboratorium St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12.

odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:

„AGATOL“ tymolowy proszek, dla osób dbających o zdrowie i czyste ZĘBY jest najlepszym dla dezynfekcji ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-1

Konserwator włosów według dra Lassara, zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikroby. Cena rb. 2,25, 1,25 i 80 kop.

Do mojej przedalni bawełny potrzebny doświadczony

młody człowiek

do składu i ekspedycji przędzy.
Adam Osser. 103 3-2